IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW SPORTU DZIECI I MŁODZIEŻY (NR 6)**

z dnia 23 marca 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki

– podkomisji stałej do spraw sportu dzieci i młodzieży (nr 6)

23 marca 2022 r.

Podkomisja stała do spraw sportu dzieci i młodzieży, obradująca pod przewodnictwem posła **Bogusława Wontora (Lewica)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

– informację na temat strategii i planów rozwoju systemu sportu młodzieżowego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Gut-Mostowy** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Włodzimierz Pazik** trener oraz **Jan Żółkiewski** członek Zespołu Metodycznego przy Instytucie Sportu – Państwowym Instytucie Badawczym, **Arkadiusz Zagrodnik** prezes Dolnośląskiej Federacji Sportu, **Bogusław Sułkowski** członek zarządu Lubuskiej Federacji Sportu.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer**, **Maciej Zaremba** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Szanowni państwo, jeśli pozwolicie, rozpoczniemy dzisiejsze posiedzenie. Oficjalnie otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw sportu dzieci i młodzieży Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Witam państwa posłów, witam zaproszonych gości. Szczególnie witam przedstawicieli ministerstwa, wraz z panem Andrzejem Gutem-Mostowym na czele.

Informuję, że dzisiejsze posiedzenie zostało zwołane przez przewodniczącego Komisji, na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu i prowadzone będzie z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Posłom uczestniczącym zdalnie przypominam, że przed posiedzeniem otrzymali państwo instrukcje w sprawie zgłaszania się do dyskusji i zabierania głosu w trakcie posiedzenia. Jednocześnie informuję, że posłowie członkowie podkomisji obecni na sali obrad podkomisji głosują przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej. Wówczas nie używają tabletów i nie logują się w systemie komunikacji elektronicznej. Głosowań chyba nie będzie, ale to taka regułka, którą trzeba odczytać.

W celu stwierdzenia kworum przeprowadzone zostanie teraz głosowanie. Proszę państwa posłów obecnych na sali o zagłosowanie za pomocą legitymacji, a posłów uczestniczących zdalnie o zalogowanie się do aplikacji i w głosowaniu naciśnięcie przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu. Przystępujemy do głosowania sprawdzającego kworum.

Stwierdzam kworum. Przeszlibyśmy teraz do omówienia porządku dziennego posiedzenia. W porządku obrad mamy rozpatrzenie informacji na temat strategii i planów rozwoju systemu sportu młodzieżowego. Nie wiem, czy pan minister sam to przedstawi, czy upoważni do tego odpowiednią osobę. Proszę bardzo.

Panie sekretarzu, rozumiem, że porządku nie zatwierdzamy, bo jest okres pandemii COVID i porządek jest taki, jak został ustalony. Dobrze. Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Andrzej Gut-Mostowy:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przedstawię podstawowe informacje, natomiast na ekranie mogą państwo zobaczyć obecny ze mną szeroki zespół współpracowników, z panią dyrektor Departamentu Sportu Wyczynowego Angeliką Głowienką na czele. Będą oni do państwa dyspozycji w trakcie pytań i dyskusji. Otrzymali państwo obszerny materiał, którego nie będę teraz szczegółowo omawiał. Chcę tylko zasygnalizować najważniejsze kwestie. Zgodnie z założeniami programowymi system sportu młodzieżowego to zbiór zasad i regulaminów organizacji szkolenia i współzawodnictwa młodzieży szczególnie uzdolnionej sportowo. Są w nim ujęte tylko te sporty, w których za zgodą ministra właściwego do spraw kultury fizycznej utworzono polskie związki sportowe. Wyniki uwzględniają rezultaty zawodów objętych systemem sportu młodzieżowego w czterech kategoriach wiekowych: młodzika, juniora młodszego, juniora i młodzieżowca, a także informacje o zawodnikach i trenerach publikowane na bieżąco na dedykowanej stronie prowadzonej przez zespół metodyczny Instytutu Sportu. Nie muszę państwa przekonywać, że współzawodnictwo jest istotnym elementem szkolenia sportowego. W najmłodszych kategoriach wiekowych powinno przede wszystkim spełniać funkcję kontrolną oraz stanowić element motywujący i urozmaicający szkolenie. Od wielu lat wyniki uzyskiwane przez sportowców w rywalizacji w ramach systemu sportu młodzieżowego przeliczane są na punkty wykorzystywane przez samorządy terytorialne jako podstawowe kryterium oceny poszczególnych sportów oraz klubów na danym terenie, stanowiąc często czynnik decydujący o wielkości udzielonego dofinansowania. Takie podejście może jednak powodować nieprawidłowe budowanie karier sportowych młodocianych zawodników.

Z tego wynika konieczność podjęcia prac nad modyfikacją systemu sportu młodzieżowego, ukierunkowana na ograniczenie nieuzasadnionej eksploatacji młodych sportowców, przejawiającej się m.in. nadmierną liczbą startów w zawodach. Drugą potrzebą jest stworzenie rankingu polskich sportów w oparciu o dwa podstawowe kryteria – zasięg oraz wyniki międzynarodowe. Trzecią kwestią jest uzależnienie puli możliwych do zdobycia w systemie sportu młodzieżowego punktów od stworzonego rankingu sportów. Przede wszystkim staramy się przedefiniować zasady budowy rankingu systemu sportu młodzieżowego tak, aby wspierały dwa podstawowe zadania: zwiększenie powszechności kultury fizycznej wśród młodzieży oraz podniesienie poziomu sportowego. Kolejnymi obszarami istotnymi z punktu widzenia poprawy systemu funkcjonowania systemu sportu młodzieżowego są: ujednolicenie zakresów regulaminów szczegółowych w poszczególnych sportach, skorelowanie działań podmiotów uczestniczących w realizacji zadań dotyczących szkolenia i współzawodnictwa dzieci i młodzieży, a także zwiększenie efektywności szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo wyrażone liczbą zawodników biorących udział w zawodach wykazanych w systemie sportu młodzieżowego. Głębokiego namysłu wymaga także formułowanie specjalizacji ogólnopolskiej olimpiady młodzieży. Rozważane jest na przykład wprowadzenie tzw. specjalizacji województw, polegające na powierzeniu na kilka lat organizacji tychże olimpiad w wybranych sportach, w których dane województwo się specjalizuje.

Powyższe nie zamyka katalogu działań na ulepszenie systemu sportu młodzieżowego. Planujemy także prace dotyczące: przygotowania zmian punktacji SSM w zakresie zmniejszenia liczby punktów w kategorii juniora i młodzieżowca z jednoczesnym zwiększeniem ich w najniższych kategoriach wiekowych; dokonanie weryfikacji liczby punktów będących do dyspozycji danego sportu; zintensyfikowanie spotkań z samorządami wojewódzkimi i podjęcie bliskiej współpracy w zakresie szeroko rozumianego sportu młodzieżowego; dokonanie ustalenia zasad premiowania i finansowania osiągnięć sportowych klubów, szkół mistrzostwa sportowego oraz trenerów uczestniczących w systemie zachęcającym do przekazywania zawodników do klubów funkcjonujących na wyższym poziomie sportowym.

Dziękując za uwagę. Jeszcze raz podkreślam, że jesteśmy w szerokim gronie współpracowników i osób kompetentnych i oczywiście jesteśmy gotowi do dyskusji i udzielenia odpowiedzi na pytania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Otwieram dyskusję. Tym, którzy są podłączeni zdalnie, przypominam, aby zgłaszać chęć zabrania głosu na czacie, aby był przepływ informacji – i odpowiednio będą państwo dopuszczani do głosu. Jeżeli państwo pozwolą, na początek udzielę sobie głosu.

Pierwsza pozytywna uwaga – panie ministrze, chciałem podziękować za to, że została zwiększona liczba osobodni szkoleniowych i stawka za szkolenie. To na pewno duża sprawa dla tych, którzy prowadzą cały cykl szkolenia sportowego dzieci i młodzieży. Za to bardzo dziękuję. Druga kwestia, przechodząc już do tej informacji – panie ministrze, nie chciałbym, aby źle pan odebrał to, co teraz powiem, choć będę mówił nieco bardziej gorzko. Bardzo pana szanuję i cenię i wiem, że pan z tym sportem młodzieżowym średnio ma do czynienia. Biorąc pod uwagę pana staż pracy w Komisji, wiele moich uwag i odniesień do tego materiału pan może potwierdzić.

Pierwsza kwestia – mówimy o strategii sportu dzieci i młodzieży. Moim zdaniem to dość obszerne zagadnienie, ale jest opisane na dziewięciu stronach. Wydaje mi się, że to o czymś świadczy i pokazuje pewne rzeczy. Szanowni państwo, sport młodzieżowy to jest piramida. Wierzchołkiem jest kadra narodowa w poszczególnych kategoriach wiekowych, młodzieżowych, na dole są kluby, po drodze szkoły mistrzostwa sportowego, ośrodki sportowe, kadry wojewódzkie, które są tu wspomniane. Można też powiedzieć, jaka jest rola szkół sportowych w tym całym cyklu – czy jest jakakolwiek. Praktycznie biorąc, ten materiał nic o SMS nie wspomina, podobnie nic nie mówi o ośrodkach sportowych. O organizacji współzawodnictwa wspomniano, ale nie jest to szerzej opisane, więc trudno to razem ze sobą połączyć. Chcę powiedzieć, że u góry wymyśliliśmy też ACSS, który miał być kontynuacją. To w jakimś stopniu mieści się w sporcie młodzieżowym, jeśli młodzieżowca potraktujemy jako zawodnika pomiędzy seniorem i kategoriami młodzieżowymi. Są też wojskowe grupy sportowe, szkoleniowe, które miałby być kontynuacją pracy szkoleniowej w kategoriach młodszych. O tym też w tym materiale w ogóle nie jest wspomniane.

Nie odbieram tego materiału jako strategii. Po jego przeczytaniu uważam, że to w pewnym sensie informacja, w innym diagnoza pewnych kwestii, ogólnie rzecz ujmując. Gdzieś tam jest też sugestia, nad czym powinno się popracować. To, nad czym powinno się popracować, to słyszę – tak też jest tu napisane – od 2017 r. Praktycznie rzecz biorąc, cały czas to samo jest pokazywane, panie ministrze, i w tej kwestii zbyt wiele się nie zmienia. Trudno mi odnosić się do strategii, ale odniosę się do tego materiału, który mamy przed sobą, aby zilustrować kilka kwestii. Myślę, że do tego zagadnienia trzeba będzie powrócić. Porozmawiam na ten temat z prezydium, jak to ująć – czy na posiedzeniu głównej Komisji, czy inaczej. Widać, że tej strategii jako takiej nie ma. Strategia powinna być, powinno wynikać z niej, co chcemy osiągnąć w tym sporcie młodzieżowym. Nie chcę zadawać tego pytania panu ministrowi, ale zapytałbym panią dyrektor, dlaczego w jednej dyscyplinie jest tyle punktów, a w innej mniej lub więcej. Myślę, że pani dyrektor nie odpowie, bo ja również nie jestem w stanie, mimo iż troszkę z tym mam do czynienia. Nie jestem w stanie odpowiedzieć, bo nikt nie jest w stanie odpowiedzieć. Te punkty – nie tak, jak państwo tu napisali – powinny być odzwierciedleniem tego, jak rząd i resort widzą kwestie związane ze stawianiem na poszczególne dyscypliny, które są dla nas istotniejsze. Pula tych środków finansowych, które idą za tymi punktami, powinna być większa, abyśmy mogli szkolić więcej.

Jeśli państwo pozwolą, przejdę do przedstawionego materiału i postaram się mówić jak najkrócej, choć można omawiać go dość długo. W pierwszym akapicie napisali państwo o szkoleniu i współzawodnictwie młodzieży szczególnie uzdolnionej sportowo. Tak, to prawda. Trzy akapity dalej jest w sprzeczności do tego akapitu napisane: „Nadrzędnym zadaniem sportu młodzieżowego jest aktywizacja dzieci i młodzieży oraz zapewnienie im możliwości uczestniczenia w zajęciach i rywalizacji sportowej, tym samym sport młodzieżowy stanowi ważny element polityki społecznej i wychowawczej, mający na celu jak najszersze włączenie młodzieży do sportu i utrzymanie zainteresowania nim przez całe życie". To jest absurd. Gdybyśmy ten akapit wsadzili do upowszechniania sportu oraz programów, które są w ramach upowszechniania sportu, to jak najbardziej miałoby

sens, ale to się nijak ma do tego, co przeczytałem przed chwilą – do szkolenia i współzawodnictwa sportowego młodzieży. To jest młodzież wyselekcjonowana. Nie mówimy o szerokim podejściu do szkolenia i później do współzawodnictwa. Mówimy o młodzieży, która zaczyna swoją aktywność klubową, potem z klubów jest wyselekcjonowana do kadr wojewódzkich, ośrodków sportowych i SMS. Mówimy o młodzieży wyselekcjonowanej. Według mnie ten akapit ma się nijak do tego, o czym mówiłem.

W akapicie niżej negują państwo system punktowy i piszą: „Takie podejście może jednak powodować nieprawidłowe budowanie karier sportowych młodocianych zawodników". Odnosicie się też do samorządów, że na bazie tych punktów są przekazywane środki finansowe. Chciałbym zobaczyć to w strategii. Nie mówię, że to jest optymalne i może najlepsze rozwiązanie. Tylko do tej pory nikt nie wymyślił lepszego i z tego co wiem, w całej Europie, nawet w sporcie seniorskim. Prosiłbym, aby w strategii była dla tego alternatywa. Mamy negatywne podejście do tego, co jest, krytykujemy – powiedzmy, że stawiamy taką diagnozę – i uważamy, że robimy tak a nie inaczej. Odnoszenie się do tego, aby napisać coś dla samego pisania, wydaje mi się – mija się z celem.

W następnym akapicie napisali państwo o wiekowych kategoriach młodzieżowych umożliwiających szkolenie: „Zatem organizacja imprez dla zawodników będących na początkowym etapie szkolenia powinna być ukierunkowana na powszechność, dostępność, wszechstronność, atrakcyjność i umożliwiać startującym dzieciom i młodzieży rozbudzenie zainteresowań sportowych. Znaczenie współzawodnictwa wzrasta w kolejnych etapach szkolenia zawodników". Jeśli odnosimy się do kategorii młodzika – nie jest to tu wyraźnie napisane – to jeszcze bym tę część akapitu zaakceptował, choć mógłbym troszkę z tym polemizować. Jeśli jednak odnosimy to do całego systemu, a tak to trzeba czytać, bo nie jest podkreślone, że to tylko kwestia młodzika, to absolutnie nie jestem w stanie tego zaakceptować. Jak powiedziałem, selekcjonujemy młodzież, a nie poprzez szkolenie systemowe rozszerzamy kwestie związane ze sportem. To program zaadresowany – jak napisaliście na początku – do wyselekcjonowanej młodzieży, a nie szeroko rozumianej. Dodałbym, że jeśli mówimy już o młodziku i później o eksploatacji tych młodych sportowców, to można by dużo na ten temat polemizować. Zgadzam się w dużej części, ale znów zadaję pytanie – dlaczego kiedyś kategoria młodzika kończyła się na współzawodnictwie pomiędzy regionami, a obecnie ministerstwo pozwala polskim związkom na kontynuowanie na poziomie mistrzostw Polski? Ci najmłodsi rywalizują, może nie we wszystkich dyscyplinach, ale w części, na poziomie ogólnopolskim. Pytanie – po co. To jest finansowane ze środków ministerstwa, które są przekazywane polskim związkom sportowym. Zgadzam się, że tak nie powinno być. To powinno być bardziej przyziemne.

Jeśli już mówimy o eksploatacji, która dalej będzie się przewijała, nie mogę zrozumieć, dlaczego się na to pozwala. Później mówimy, że ci zawodnicy są zbyt mocno wyeksploatowani i w kategorii seniora często nie osiągają już wyników. Później do tego jeszcze przejdę. Dlaczego pozwala się na uczestniczenie tych zawodników we współzawodnictwie z programów upowszechniania sportu. Na przykład to dawne gimnazjady, licealiady i inne. Ci zawodnicy nie powinni w ogóle uczestniczyć w tych programach. To jest chore. Pan minister bardzo dobrze wie, że jeśli ktoś jest sportowo uzdolniony, to będzie reprezentował szkołę we wszystkich dyscyplinach. Będzie jeździł na koszykówkę, siatkówkę, lekkoatletykę i wszystko. To jest ta eksploatacja. Pytanie – po co. Te programy upowszechniające – tam ministerstwo powinno rozliczać za liczbę uczestników, może nie za jakość, bo ona nie jest tam potrzebna, ale ma być w tym programie. W tamtych programach powinno się szkoły doceniać za liczbę uczestników, a nie za to, kto jaki wynik zdobędzie. Moim zdaniem to jest całkowicie bez sensu. Nie idzie sobie z tym poradzić, mimo iż środowisko wielokrotnie zgłaszało te uwagi do ministerstwa. Ci biedni uczniowie – bo dyrektor chce jak najlepiej wypaść – którzy są koszykarzami, siatkarzami czy lekkoatletami, jeżdżą na wszystkie możliwe zawody i w nich uczestniczą, bo sportowo będą lepsi od swoich rówieśników w klasie. To jest rzecz oczywista, wiadomo, że tak będzie to wyglądało.

Później państwo napisali: „Jednak analizy wykazują, że zawodnicy osiągający sukcesy w kategoriach młodzieżowych rzadko odnoszą sukcesy w kategorii seniorów, co może

świadczyć o niewłaściwym procesie szkoleniowym, nastawionym na szybkie osiągnięcie celu, braku długofalowego planu kariery oraz nadmiernej eksploatacji zawodników. Dostrzegany jest również znaczny ubytek zawodników kończących wiek juniora oraz młodzieżowca, którzy nie kontynuują kariery w starszych kategoriach wiekowych". To odwieczny dylemat. Część z państwa, których widzę na monitorach, od dziesiątek lat uczestniczy w dyskusji na ten temat. Dlaczego ta młodzież, która w kategoriach młodszych uzyskuje tytuły mistrzowskie, później, w starszych kategoriach, już ich nie zdobywa? Muszę powiedzieć, że wybitni profesorowie AWF przychodzili na nasze posiedzenia Komisji i pamiętam, że nigdy nie powiedzieli jednoznacznie, że powodem jest wyeksploatowanie tych młodych ludzi. Powodów pewnie będzie wiele. Jednym z nich jest to, że nie mamy młodych ludzi objętych badaniem. Teoretycznie są objęci, ale moim zdaniem nie jest to porządnie zrobione.

Fajnie by było, gdyby w strategii było napisane, że wreszcie będziemy porządnie tych młodych sportowców badali, abyśmy wiedzieli, czy nadają się do danej dyscypliny. W innych państwach, mimo iż mniej dzieci uczestniczy w tym wyselekcjonowanym systemie szkoleniowym, jak rozmawiałem z przedstawicielami tych państw, są tam robione badania, czy te osoby mają predyspozycje do danych dyscyplin. Panie ministrze, dam panu prosty przykład. Jest osoba, która szybciej rośnie od innych w klasie i będzie na przykład w reprezentacji w koszykówce w kategorii młodzika, juniora młodszego, juniora, bo jest wyższa o kilka centymetrów. Logiczne jest jednak, że nie urośnie więcej niż na przykład 185 cm i w tym momencie może co najwyżej być rozgrywającym. W tych kategoriach młodzieżowych ta osoba będzie się mieściła w pierwszej piątce, ale w seniorach czy młodzieżowcach w pierwszej piątce się nie zmieści. To przykład tego, że powinniśmy patrzeć na to, jak ten młody człowiek się rozwinie, jakie ma predyspozycje genetyczne do konkretnych dyscyplin. Tego w ogóle nie robimy. Dodam, że te badania nie do końca przynoszą efekty. Pamiętam, że za moich czasów, gdy jeszcze uprawiałem sport, Persson nie był objęty systemem szkolenia w tenisie szkolenia, był nim objęty Waldner, a ten pierwszy był mistrzem świata. Nie objęli go programem, bo powiedzieli, że nie ma predyspozycji do tenisa stołowego. Nie ma na to reguły, ale w tych państwach od wielu lat, jak mogliście zauważyć, są robione takie badania. Nie będę już mówił o badaniach wydolnościowych dla poszczególnych dyscyplin.

„Definiowanie sportu młodzieżowego przez jednostki samorządu terytorialnego jest uzależnione od wyników sportowych. Skutkuje to negatywną tendencją w szkoleniu klubowym do krótkofalowych sukcesów w kategoriach młodzieżowych z pominięciem lub marginalizacją perspektyw długofalowych". Może coś w tym jest. Nie wiem, w ilu procentach tak jest, pewnie w jakimś zakresie, choć z tą tezą pozwolę sobie do końca się nie zgodzić. Jeśli mamy strategię, to co mamy w zamian, aby było inaczej? Dalej jest napisane, że ze strategii powinno wynikać, na czym ma polegać współpraca z samorządem. Pamiętajmy, że takie zawalenie się systemu nastąpiło, gdy ministrem była pani minister Mucha. To nie z uwagi na to, że ona tak sobie wymyśliła, tylko miała takich mądrych doradców, którzy wprowadzili ją w kanał, aby to wszystko przegruntować. Do czego to doprowadziło? Do tego, że teraz to wygląda tak, jak wygląda. Ona zrozumiała to pod koniec swojej kadencji i próbowała pewne rzeczy okręcić, ale już nie zdążyła. Są przykłady mistrzów, którzy – przepraszam, że tak to nazywam – byli mistrzami jako zawodnicy, a będąc prezesami polskich związków, nie prowadzili w ogóle kadr wojewódzkich czy szkolenia młodzieżowego. To doprowadziło do tego, że w tych dyscyplinach zauważyliśmy załamanie na igrzyskach olimpijskich pod względem wyników. Dodaję to na marginesie.

Kwestia, że ci młodzi ludzie z tych kategorii młodzieżowych podejmują studia lub muszą myśleć o utrzymaniu i kończą kariery sportowe – diagnoza jest prawdziwa. Chciałbym jednak, aby ze strategii wynikało rozwiązanie – co zrobić, aby tak się nie działo. Za moich czasów akademie wychowania fizycznego odgrywały znaczącą rolę. Wybitni sportowcy szli na AWF i mieli tam stworzone warunki do robienia kariery. Pamiętam, jak studiowałem, żaden uniwersytet czy politechnika nie były w stanie nawiązać rywalizacji z AWF. Akademie po prostu były najlepsze, a obecnie są w środku stawki. Niejednokrotnie uniwersytet czy politechnika są lepsze, bo ci sportowcy rozchodzą się po wszystkich uczelniach, bo na AWF niekoniecznie mają najlepsze warunki do upra-

wiania sportu. Różnie z tym bywa. Diagnoza jest postawiona słusznie, ale co wynika ze strategii – co zrobić, aby ci młodzi ludzie, którzy zaczynają studia i na studiach nie umożliwiają im kontynuowania kariery sportowej, mieli inne możliwości? Co zrobić, aby w kategorii młodzieżowca, jeśli ktoś nie łapie się do kadry narodowej i nie ma stypendium narodowego, ten zawodnik był utrzymywany przez klub czy dalej funkcjonował w systemie? On po prostu idzie i szuka pracy, bo nie ma za co żyć. Nieraz w wielu dyscyplinach, zwłaszcza mniej sponsorowanych, ludzie uciekają do pracy, bo nie mają za co żyć, a na stypendium się nie załapali, bo one dotyczą wąsko wydzielonej grupy osób. Chciałbym, aby ze strategii coś w tej kwestii wynikało, ale niestety nie wynika. Jest tylko sformułowana lekka diagnoza.

„Konieczna jest powszechna zmiana podejścia do wyników sportowych uzyskiwanych w rywalizacji krajowej i międzynarodowej grup młodzieżowych, które nie mają być celem samym w sobie, lecz sposobem promocji powszechnej aktywności fizycznej". Znów może bym się z tym zgodził, ale to diagnoza, temat postawiony pod dyskusję, ale co z tego wynika? Jaką ministerstwo ma propozycję, aby to zmienić? Nie ma tego, bo nie ma strategii. Trudno ten materiał potraktować jako strategię. Później mowa o dofinansowaniu programów, m.in. współzawodnictwa, patrząc na olimpiady. Chciałbym znać odpowiedź ministerstwa – jak współzawodnictwo w tych kategoriach młodzieżowych powinno wyglądać. To moje osobiste zdanie – zrobiłbym olimpiadę we wszystkich kategoriach młodzieżowych. Nabrałaby wtedy większego wymiaru, byłaby poważniejszą imprezą i bardziej by wciągała samorządy wojewódzkie, którym bardziej by na tym zależało. Przy jednych środkach finansowych, które byłyby przygotowane w danej dyscyplinie, realizowano by organizację tego. Polskie związki będą się broniły, bo one często nie utrzymując tych młodzieżowców, zasilają się juniorami w rywalizacji młodzieżowej, którzy są jeszcze utrzymywani w układzie tego systemu, o którym mówiliśmy. Wtedy by musieli mieć młodzieżowców, bo jeśli byliby we wszystkich kategoriach, to niestety nie mogliby sobie łatwo przerzucać zawodników z kategorii do kategorii.

Ograniczę swoją wypowiedź, bo mówię już dość długo. Później jest takie sformułowanie: „które dają polskim związkom sportowym wyłącznie prawo do ustanowienia i relacji reguł sportowych, organizacyjnych i dyscyplinarnych we współzawodnictwie sportowym". Tak do końca nie jest. Dalej jest napisane, że mając na względzie te problemy, ministerstwo za bardzo do tego nic nie ma, bo zajmują się tym polskie związki sportowe. Tak nie jest. W przeszłości ministerstwo potrafiło oddziaływać i pewne rzeczy tak ustawić, aby to normalnie funkcjonowało. Obecnie tak to jest ustawione, że w niektórych dyscyplinach nie ma szkolenia sportowego dzieci i młodzieży. Na posiedzeniu Komisji, gdy zadawałem pytanie prezesowi związku – nie pamiętam, czy był wtedy pan minister – przyznał się, że nie prowadzą szkolenia, jest tylko klubowe.

Później jest napisane, że mając na względzie ujawnione problemy, chce się przeprowadzić proces modyfikacji zasad. Jest taka znów diagnoza, ale to tylko diagnoza – a jaka jest strategia? Co chcemy z tych punktów, które tam są wypisane, zrobić, aby w tym sporcie młodzieżowym było lepiej? Przeprowadzona analiza wskazuje, że konieczne jest wprowadzenie takich rozwiązań, które umożliwią dysponowanie danymi dotyczącymi aktualnej liczby zawodników itd. Dlaczego pewne rzeczy nie są wprowadzone? Na końcu znów jest zwiększenie powszechności kultury fizycznej wśród dzieci dla podniesienia poziomu sportowego – znów wracamy do upowszechniania sportu.

Zintensyfikowanie spotkań z samorządami wojewódzkimi to kolejny punkt. Moim zdaniem bardzo słuszny. Z samorządami trzeba zacząć rozmawiać i umówić się na współfinansowanie tego systemu. Kiedyś tak było, były nawet umowy trójstronne. Myślę, że część z państwa, którzy siedzą obok pana ministra, to pamięta. Te umowy były podpisane przez ministra, marszałka i federację. Każdy miał swoje zadania do wykonania. Nie mówię, że trzeba wracać do takiego systemu czy do innego, ale na pewno samorząd trzeba do tego włączyć, aby nie tylko na barkach państwa spoczywało utrzymanie całości systemu. Później jest jeszcze doskonalenie zasad, premiowanie i finansowanie osiągnieć sportowych. Jest o tym mowa, ale jak do tego dojść, nie wiadomo. Napisano, że dalej będą prowadzone prace w 2022 r., nad badaniami, sprawdzeniem diagnozy, ale nic z tego nie wynika. To nie jest strategia. Chciałbym usłyszeć jaka jest strategia państwa

na sport młodzieżowy, na jakie dyscypliny stawiamy, dlaczego pewne rzeczy tak a nie inaczej wyglądają. Podam prosty przykład, bo nie mam jak na podstawie tego materiału polemizować. Uważam, że kadry wojewódzkie nie powinny być we wszystkich dyscyplinach we wszystkich województwach, dlatego że część województw na siłę utrzymuje kadry wojewódzkie w danej dyscyplinie po to, aby zbierać punkty. Po co? Aby za tym szły większe środki. Wydaje mi się, że można by to zmodyfikować tak, że tylko pierwsza dziesiątka lub dwunastka jest punktowana i za tym idą środki finansowe, a pozostali nie. Nie każde województwo specjalizuje się we wszystkich dyscyplinach. Niech dane województwa stawiają na te dyscypliny, które są ich priorytetem, a nie sztucznie, skarłowaciale utrzymują kadry wojewódzkie.

Przepraszam za przydługie wystąpienie. Dziękuję. Oddaję głos pani poseł.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Panie ministrze, ten dokument w mojej ocenie nie jest strategią i nie zawiera planów rozwoju sportu młodzieżowego, na jakie liczyłam. Od kiedy jestem członkiem tej Komisji, czyli od dziesięciu lat – miałam przyjemność też zasiadać w niej z panem ministrem – wielokrotnie podnosiliśmy podczas obrad temat przyznawanych punktów. Cieszę się, że w tym opracowaniu napisano, że będą wprowadzone zmiany w systemie punktowania. Bardzo mnie martwi, że dopiero jest o nich mowa w roku 2025. To dopiero za trzy lata, panie ministrze. Wydaje mi się, że jesteśmy w stanie zdecydowanie szybciej pewne rzeczy opracować, zmienić i wprowadzać.

Nie ma tu w ogóle informacji na temat sprzętu sportowego i jego jakości, jaki będzie zakupywany w ramach różnych programów dla dzieci we wszystkich kategoriach wiekowych. Wiemy, że ten sprzęt sportowy jest czasem wątpliwej jakości. Mowa jest o stawkach osobodni na ten rok. Uważam, że one są zbyt niskie. Stawka dla młodzika to mniej niż 50% stawki w COS. Chciałabym wiedzieć, czy ta stawka jest wzięta z kapelusza, czy zostały przeprowadzone analizy. Jeśli tak, to jakie? Proszę o ich udostępnienie. Co poprzedziło te decyzje? Jakie działania zostały podjęte i będą podjęte w kolejnych latach? Jak będą przeliczane liczby szkolonych zawodników w poszczególnych kategoriach wiekowych i sportach? Niestety mam wrażenie, że nie mamy żadnej dobrze opracowanej strategii na rozwój sportu dzieci i młodzieży. O stagnacji ogólnopolskich olimpiad młodzieży mówimy od dawna. Widzę, że w tym dokumencie coś niecoś się rusza w tej sprawie. Mowa jest o specjalizacjach, powierzeniu organizacji ogólnopolskich olimpiad w wybranych sportach w województwach, które będą się tym specjalizowały według kryteriów nie do końca dla mnie przejrzystych. Wydaje mi się, że w bardzo wielu województwach mamy obiekty sportowe na wysokim poziomie i certyfikowany, specjalistyczny sprzęt sportowy, sprawdzone zespoły i kompetentnych organizatorów. Proszę o więcej informacji w tym zakresie.

Na pewno są potrzebne zmiany systemowe. Chciałbym się dowiedzieć, panie ministrze, jakie działania będą przez państwo podjęte w celu rozwoju sportu kobiet i dziewcząt. Na etapie młodzieżowca zainteresowanie sportem dziewcząt i chłopców można powiedzieć, że jest podobne. Chciałabym wiedzieć, kiedy ministerstwo w końcu przeprowadzi rzetelne badania, aby dokładnie dowiedzieć się, co jest powodem, że na kolejnych etapach bardzo wiele dziewcząt odpada z uprawiania sportu i pojawiają się bardzo duże dysproporcje. Zdecydowanie więcej mężczyzn decyduje się na zawodową karierę sportową. Jak to się kształtuje? Ilu mamy trenerów w całym systemie – kobiet i mężczyzn, szkoleniowców, osób organizujących sport w systemie sportu młodzieżowego, również z podziałem na płeć?

Dociera do mnie bardzo wiele uwag, szczególnie od rodziców, że często dziewczynki rezygnują z uprawiania sportu ze względu na mocny męski pierwiastek trenerów, którzy tym sportem się zajmują. Kiedy zostaną wprowadzone programy przeciwdziałania dyskryminacji ze względu na płeć w sporcie, aby zwiększyć liczbę kobiet zarówno zarządzających tym sportem, trenerek i na poziomie dzieci i młodzieży? Dlaczego tak się dzieje, panie ministrze, że z reguły to mężczyźni są trenerami kobiet i dziewcząt, a nie kobiety? Czy ministerstwo dysponuje rzetelnymi analizami w tym zakresie? Czy są one poprzedzone jakimiś badaniami?

Jak ministerstwo planuje zmienić tą niekorzystną sytuację? Chciałabym wiedzieć, jakie zachęty ministerstwo planuje wprowadzić dla dziewczynek i kobiet, aby pozostały w sporcie. Jak zachęcić dziewczynki i kobiety, aby w różnych rolach angażowały się w sport po zakończonej karierze sportowej, bez względu na etap, na którym to się stanie?

To wszystko. Przepraszam, że nie będę mogła zostać na posiedzeniu i wysłuchać odpowiedzi, gdyż bardzo mi zależy na uczestnictwie w punkcie, który jest poddany teraz pod obrady na sali plenarnej. Odsłucham sobie wszystkie odpowiedzi pana ministra, które pan minister będzie uprzejmy udzielić na moje pytania, wieczorem.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Czy ktoś jeszcze z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie słyszę. Mamy też gości. Zachęcam ich do zabrania głosu. Przydałaby się opinia, co środowisko sportowe, które zajmuje się sportem młodzieżowym, sądzi na ten temat. Czy dam radę wywołać któregoś z panów? Nie ma zgłoszeń. Może później.

Panie ministrze, proszę o ustosunkowanie się do pytań i wypowiedzi posłów w tym punkcie.

Sekretarz stanu w MSiT Andrzej Gut-Mostowy:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dziękuję za poruszone tematy. Sprawy są bardzo ważne. Na niektóre z tych pytań mamy wyczerpujące odpowiedzi lub odmienne zdanie. Pozwolą państwo, że pani dyrektor Angelika Głowienka udzieli na nie odpowiedzi, ewentualnie upoważni do tego inne osoby. Są pytania, na które nie będziemy w stanie wyczerpująco odpowiedzieć, i zaznaczam, że zrobimy to pisemnie i dostarczymy je podkomisji w krótkim terminie.

Pani dyrektor, bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Sportu Wyczynowego Ministerstwa Sportu i Turystyki Angelika Głowienka:

Dziękuję, panie ministrze.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dziękuję za wnikliwą analizę naszego materiału, której dokonał i przedstawił pan przewodniczący Bogusław Wontor. Oczywiście przeanalizujemy pana uwagi i na pewno się do nich odniesiemy na piśmie. Nie mogę się zgodzić, że nic się nie zmieniło. Szanowni państwo, trzeba przyznać, że zwiększyły się nakłady finansowe i to na każdy program. Chociażby na szkolenie kadry wojewódzkiej w tym roku odnotowaliśmy wzrost o 10 mln zł, który uważam za znaczący. Jeśli chodzi o zadania, czyli szkolenie kadr narodowych, mówiąc krótko, szkolenie centralne i grupowe – odnotowano wzrost o 11 mln zł. Jeśli chodzi o zadanie dotyczące organizacji OOM, jest tu wzrost o 1 mln zł. Jeśli chodzi o zadanie dotyczące ogólnopolskiego projektu szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo w ośrodkach sportowych działających ze wsparciem jednostek samorządu terytorialnego, jest tu również wzrost o 4 mln zł. Jeśli mówi się, że w programach nic się nie zmieniło, to jestem innego zdania.

Chciałabym tylko przypomnieć, że jesienią 2021 r. w Spale odbyło się spotkanie w sprawie wytycznych na tegoroczny program szkolenia, które zostały wypracowane przez przedstawicieli MSiT oraz zespołu metodycznego działającego przy Instytucie Sportu – Państwowym Instytucie Badawczym. Te wytyczne w całości znalazły się w tegorocznych programach ministerstwa. Oczywiście chodzi o programy dotyczące grup młodzieżowych. Zapewniam państwa, że jesteśmy otwarci na dialog. Podczas takich spotkań można wypracować szereg wspaniałych rozwiązań. To państwo od wielu lat siedzą w tym obszarze i nim się zajmują. Oczywiście będziemy słuchali państwa głosów. Zamierzamy praktykować tego rodzaju spotkania.

Jeśli chodzi o pozostałe kwestie, oddam jeszcze głos moim współpracownikom. W pierwszej kolejności proszę o uzupełnienie mojej wypowiedzi przez pana Włodzimierza Pazika, a następnie pana Jana Żółkiewskiego. To osoby, które od wielu lat działają w tym obszarze, które są państwu znane i uczestniczą w spotkaniach, współpracują z państwem na co dzień.

Dziękuję za uwagę.

Trener Zespołu Metodycznego przy Instytucie Sportu – Państwowym Instytucie Badawczym Włodzimierz Pazik:

Dzień dobry państwu. Włodzimierz Pazik – Zespół Metodyczny.

Panie przewodniczący, szanowna podkomisjo, cieszę się że ten temat został wywołany przez pana przewodniczącego. To temat rzeka, który jak pan wspomniał, jest poruszany od dwudziestu lat. Obszar tego sportu jest bardzo rozległy i z tego powodu czas modyfikacji nie może być nagły. Pewne rozwiązania, które państwu przedstawiamy, wymagają czasu, zrozumienia przez wiele podmiotów, które uczestniczą w systemie sportu młodzieżowego. Jak pan powiedział, to polskie związki sportowe, wojewódzkie federacje sportu, grupy wojskowe, ACSS, LZS, o których pan nie wspomniał, WCSS, które również są. Programów jednostek samorządu terytotialnego i powiatów mamy bardzo wiele – jest ich 380, ponad 2000 gmin. To również podmioty zainteresowane w strukturach sportu młodzieżowego. Każdy z tych podmiotów ma swoje cele. Chcielibyśmy docierać do nich z pewnymi rozwiązaniami. One kierują sportem na poziomie samorządowym. Ministerstwo daje pewne wytyczne do tego sportu. Tak jak pan podkreślił, również jesteśmy zwolennikami współpracy z samorządami. Bez tego sportu młodzieżowego nie zrobimy. Dlatego prowadzimy spotkania z wojewódzkimi federacjami sportowymi, urzędami marszałkowskimi. Pewne rzeczy staramy się rozwiązać, wsłuchiwać się w problemy. Oczywiście na temat strategii nie będę mówił, bo to sprawa związana ściśle z ministerstwem i całością sportu młodzieżowego i sportu ogółem. Sport młodzieżowy jest jednym z wycinków sportu olimpijskiego, wyczynowego i powszechnego, nie mówiąc jeszcze o sprawach związanych z rekreacją, sprawnością młodzieży, sportem kobiet i osób w podeszłym wieku. To zagadnienie bardzo rozległe. W tym materiale skierowaliśmy się tylko na pewne sprawy związane ze sportem młodzieżowym.

Jak powiedziała pani dyrektor, było spotkanie w Spale z przedstawicielami wojewódzkich federacji sportu. Uczestniczyli w tym również przedstawiciele urzędów marszałkowskich. Szereg spraw związanych z programem tegorocznym, przede wszystkim w kadrach wojewódzkich, zostało uwzględnionych. Wiele pan wspominał o kwestiach, które zostały rozwiązane. Wsłuchiwaliśmy się w te problemy, odbyła się dyskusja na ten temat w ministerstwie. Jak pan przewodniczący zauważył, większość tych rozwiązań zawarto w tegorocznym programie ministra adresowanym do kadr wojewódzkich. Cieszę się z tego.

Wspomniał pan o kategorii młodzika. To podstawa piramidy w sporcie wyczynowym. Nie mówimy o piramidzie upowszechniania sportu. Tym zajmuje się zupełnie inny departament. W Departamencie Sportu Wyczynowego zajmujemy się sportem wyczynowym. W systemie sportu młodzieżowego jest kategoria młodzika i od tego jest uzależnione dofinansowanie. Ta kategoria obejmuje 9 tys. dzieci, poprzez kadry wojewódzkie. To dość duża grupa. Nie mogę się zgodzić, że chodzi tylko o mistrzostwa Polski. W dużej liczbie sportów są końcowe rankingi pucharu Polski, ale są MMK i mistrzostwa Polski. Decyzja zależy od struktury szkolenia w polskim związku sportowym. Nie będziemy jako zespół szkolenia czy ministerstwo ingerowali w struktury współzawodnictwa, za które jest odpowiedzialny – to jest zapisane w ustawie o sporcie – polski związek sportowy. Zalecamy nieraz, aby zrobić zamiast mistrzostw Polski rankingi. Coraz więcej sportów idzie w tym kierunku.

Dyskusje z polskimi związkami sportowymi mają na celu pokazanie, że baza wyników sportowych to nie punktomania. Jak powiedział pan przewodniczący, od dwudziestu lat jako były trener ciągle słyszę o tych punktach. Chcemy zmienić znaczenie tej punktacji. Jest ono ważne dla samorządów i dla ministerstwa. Poprzez dyskusję z polskimi związkami sportowymi chcemy pokazać, że to tylko narzędzie do sterowania i tworzenia struktury szkolenia grup młodzieżowych. Pierwszym celem jest zwiększanie zasięgu. Będziemy w najbliższym czasie zmieniali sposób punktowania zawodników w najmłodszych kategoriach wiekowych, aby zwiększyć liczbę punktowanych w najmłodszych kategoriach wiekowych, aby było ich jak najwięcej, aby jak najwięcej klubów zaistniało w systemie sportu młodzieżowego.

Panie przewodniczący, obecnie mamy 4,6 tys. klubów sportowych w punktacji, o ile dobrze pamiętam, a w GUS wymienionych jest ich ponad 10 tys. Mamy 937 gmin zarejestrowanych w systemie, a łącznie jest ich prawie 2,5 tys. Chcemy, aby większość gmin

zaistniało w systemie sportu młodzieżowego. Zrobimy to poprzez zwiększenie zakresu punktowanych zawodników. Chcemy zmienić też ich wagi. Widzimy, że w młodzieżowcach startują zawodnicy, którzy już nie trenują, a liczba punktów zachęca kluby do wystawiania takich zawodników. Nazywam to zawodnikami odkurzonymi, którzy przestali trenować, ale zapunktują, jeśli wystartują na przykład w pływaniu na 50 m. Taki zawodnik uzyska tyle punktów co mistrz Polski w kategorii juniora młodszego. Widzimy taką patologię i chcemy to zmienić. Przedstawimy też pewne propozycje. Jak wspomniałem, nie odbywa się to od razu. Mówił pan, że dopiero to będzie w 2025 r.

Panie przewodniczący, dwa, trzy lata temu wydano książeczkę z wynikami w maju i czerwcu i to zostało już zmienione. To trwa. Przez dwa lata wdrażaliśmy system budowy nowej bazy, z udziałem programistów, informatyków. Był program pilotażowy. Szkolenie osób, które wprowadzały wyniki do bazy, się odbyło. Było kilka spotkań adresowanych do polskich związków sportowych. To wymaga czasu. Teraz jesteśmy na etapie zbierania informacji. Od przyszłego roku będziemy wdrażali modyfikacje, o których mowa w materiale. Cieszę się, że pan to zauważył.

Wsłuchiwałem się w pana wypowiedzi i zgadza się pan z pewnymi opiniami, które są w materiale, ale mówi pan o braku strategii. Zgadzam się, wsłuchujemy się w pewne pomysły i strategia w MSiT na pewno powstanie. Jak powiedziałem, będzie adresowana do całego sportu. Zapewniam pana, szanowną Komisję i posłów, że dołożymy starań, aby zasłyszane od państwa opinie były wcielane w życie, tak jak w tym roku. Również bardzo nam zależy na rozbudowie tej bazy o inne dane. Chcemy, aby była takim pomocnym narzędziem dla ministerstwa, samorządów, trenerów, aby byli tam również pierwsi trenerzy zawodników, którzy później zanikają. Samorządy widzą, którzy trenerzy pracują i jak można z nimi współpracować. Chcemy, aby w tej bazie znalazły się również dane, ilu zawodników jest w jakich programach. Nie chcemy sytuacji, w której mamy dziesięć programów adresowanych do młodzieży i ten sam zawodnik jest wykazywany w pięciu, sześciu. Ilu mamy wtedy zawodników – pięciu czy dziesięciu? Chcemy, aby te programy, szczególnie w kategoriach najmłodszych, były adresowane do różnych dzieci, aby ci zawodnicy nie powtarzali się w różnych programach. To nasz cel, takim przesłaniem się kierujemy. Takie dane chcielibyśmy zbierać.

Zaczynamy zbierać dane zawodników o zasięgu. Nie wiemy, jaka liczba dzieci trenuje w poszczególnych sportach. Te dane zaczynają do nas napływać, nie tylko z punktowanych zawodów głównych, ale też z tzw. zawodów kwalifikacyjnych do głównych imprez. Wtedy możemy zobaczyć, jak sporty się rozwijają, jaka jest aktywność trenerów w środowiskach. Nie mówimy o piłce nożnej, gdzie nie jest ważne, jaki trener wejdzie do szkoły, będzie miał bardzo szeroką grupę naborową. Są sporty niszowe, gdzie trudno znaleźć dwudziestu zawodników danej szkoły. Jest szansa, że poprzez aktywność trenera, który pójdzie do dziesięciu szkół, znajdzie on grupę szkoleniową. Zależy nam na tym, aby zachęcać tych zawodników do sportu wyczynowego, a nie upowszechniać. Dwa razy w tygodniu trening czy zajęcia sportowe – to nie jest trening. Nawet w kategorii młodzika musimy dać szansę, aby dziecko poznało różne sporty na swoim terenie. Najczęściej jeśli dziecko wybierze swój sport, to w tym kierunku najlepiej się rozwija. Jeśli za nie zrobi to trener lub rodzic, takie dziecko po dwóch, trzech latach bardzo często rezygnuje, bo to nie jest jego wybór. Dziecko musi być zachęcone, czuć, że może w tym sporcie coś zrobić, nie tylko mieć fajnych kolegów, ale również tworzyć potencjał, aby później strumień pieniędzy był kierowany do najlepszych, wyselekcjonowanych zawodników, których kariera sportowa ma się rozwijać.

Chcemy dać ofertę młodzieży, jeśli chodzi o połączenie nauki ze sportem. Bez tego i bez tych szkół nie przyciągniemy dzieci do sportu. Jednocześnie poprzez tę ofertę edukacyjno -sportową musimy starać się zachęcić dzieci do tego, aby zmieniły miejsce zamieszkania, wybrały taką a nie inną szkołę. Temat szkół sportowych jest jednym z zainteresowań podkomisji. W ten temat powinno być zaangażowane MSiT, ale również MEiN. Bez tych podmiotów nie mamy szans w tym porządku prawnym zmienić efektywności naszych działań. Ona musi być bardzo wysoka. Na spotkaniu z przedstawicielami kadr wojewódzkich mówiliśmy o tym, jak mierzyć efektywność szkolenia w kadrach wojewódzkich. Nie że dostaniemy 10 mln zł więcej, tylko jak liczyć zawodników, którzy przechodzą do innej kategorii

wiekowej. Na tym polega efektywność szkolenia – ilu zawodników na przykład w kategorii juniora młodszego czy juniora zakwalifikowało się do reprezentacji, jakie wyniki uzyskiwali. To rzeczy, nad którymi pracujemy. Będziemy blisko współpracowali z fachowcami, którzy są w wojewódzkich federacjach sportu, którzy mają kolosalną wiedzę. Chcemy też zobaczyć, jaka jest efektywność szkolenia – ilu z 9 tys. młodzików kontynuuje karierę na poziomie juniora młodszego i ilu z juniora młodszego przechodzi do juniora. Zależy nam na tym, aby do tych kategorii wiekowych przechodzili zawodnicy o największym potencjale, którzy wiążą swoją przyszłość ze sportem, a nie tylko bo rodzice kazali w szkole podstawowej, a później w ogóle nie chcą na to patrzeć.

Przedstawił pan model pływania i mówił pan, że nie ma efektów. Lekkoatletyka, która ma mniej więcej te same rozwiązania organizacyjne, z ostatnich igrzysk olimpijskich przywiozła określoną liczbę medali – było ich dziewięć. System szkolenia jest bardzo podobny jak w pływaniu. Pytanie, dlaczego w jednym sporcie się udaje, a w innym nie. Mamy przykład gier zespołowych – siatkówka męska i żeńska. Mamy SMS, który jest wiodącym w skali kraju. W SMS w Szczyrku dla kobiet jest wiele znaków zapytania. Nawet pani poseł pytała, jak to możliwe, że jest tam klasa z ośmiu zawodniczek, a drużyna powinna mieć ich dwanaście. Dostrzegamy to i staramy się to zmieniać. Aby zrobić strategię, musimy mieć diagnozę. Zaczynamy zbierać te dane. Baza zaczęła funkcjonować od dwóch lat. Zewsząd docierają do nas o niej pozytywne opinie. Mówią nawet, czego brakuje, co ulepszyć, zwiększyć. Wsłuchujemy się w głosy krytyczne, czego nie jesteśmy w stanie dostrzec. Będziemy starali się proponować rozwiązania.

Dlaczego młodzież ucieka z programów? W tym roku są adresowane programy. Była nowelizacja ustawy o sporcie. Są nowe programy Team 100, Team 250, adresowane do trenerów, są stypendia. Chcemy, aby młodzież mogła otrzymywać gratyfikacje. Wiemy, że wśród młodzieżowców, jeśli zawodnik nie dostanie określonego stypendium, to będzie rezygnował ze sportu i szukał pracy lub pójdzie na studia, gdzie będzie chciał mieć jakieś pieniądze z uprawiania sportu. W grach zespołowych jest to możliwe, a w sportach indywidualnych utrudnione.

Mówiliśmy też o szkoleniu w juniorze młodszym. Panie przewodniczący, od pięciu, sześciu lat międzynarodowe federacje zdecydowanie zwiększyły liczbę zawodów mistrzostw Europy dla tych kategorii wiekowych. To, co kiedyś było tylko w dwóch, trzech sportach, w tenisie, podnoszeniu ciężarów, jest coraz bardziej powszechne. W niewielu sportach były mistrzostwa Europy w kategorii juniora młodszego. Teraz mamy taką sytuację, że coraz więcej sportów prowadzi rozgrywki w mistrzostwach Europy i coraz więcej polskich związków sportowych buduje kalendarze i współzawodnictwo, przygotowując się do tych głównych imprez. Taki jest priorytet działania polskich związków sportowych.

Odniosłem się do uwag pana przewodniczącego. Odpowiadając na pytania pani poseł, stawka w COS to sprawa pana ministra i w jaki sposób to rozwiąże. Wiemy, że jest zalecenie organizacji zgrupowań w COS, ale to tylko zalecenie dla kadr wojewódzkich, a nie przymus. Oczywiście jeśli kadry wojewódzkie znajdą inne ośrodki, jak najbardziej mogą korzystać z ich infrastruktury. COS mają wysokie stawki. Nie umiem odpowiedzieć – może zrobi to pan minister.

Jeśli chodzi o dziewczęta i kobiety, pani poseł, są sporty zdominowane przez kobiety, jak gimnastyka, gdzie jest ich wiele. W niektórych sportach widzimy coraz więcej kobiet na rynku trenerskim. Coraz więcej zakłada grupy komercyjne. Naszą rolą jest pozyskanie tych pań do sportu wyczynowego. Wiąże się on z pewnymi ograniczeniami, wyjazdami, dość częstymi, na zawody, zgrupowania krajowe i zagraniczne. Kobiety mają rodziny i nie zawsze mogą pogodzić pracę zawodową, trenerską, z wyższym poziomem szkolenia, wyczynem. Na tym podstawowym poziomie kobiet jest coraz więcej, w różnych sportach. Nawet w boksie zaczynają się również pojawiać kobiety, byłe zawodniczki zaczynają szkolić adeptki w swoim sporcie. Są działania, które możemy zaobserwować na przestrzeni krótkiego czasu, ale nie zrobimy tego w ciągu roku, dwóch lat. To niemożliwe. Bardzo łatwo rozregulować system, a później odbudować go trudno i wiąże się to z długookresowymi działaniami, nie tylko jednego podmiotu, ministerstwa, ale dziesiątek wymienionych przeze mnie.

To moje odpowiedzi. Może kolega coś jeszcze doda.

Dyrektor departamentu MSiT Angelika Głowienka:

Uzupełniając wypowiedź pana Włodzimierza Pazika, jeśli chodzi o liczbę kobiet, może zacznę od tego, że we wszystkich programach MSiT podwyższyło wynagrodzenia dla trenerów kadry narodowej, trenerów asystentów i kadry współpracującej. Wydaje nam się, że to jest…

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Przepraszam, z uwagi na czas przerwę pani dyrektor, za co przepraszam, ale pani poseł Niemczyk sygnalizowała, że to jest problem. To, o czym pani teraz mówi, było omawiane kilka posiedzeń wcześniej. Dane dotyczące udziału kobiet w sporcie posiadamy.

Dyrektor departamentu MSiT Angelika Głowienka:

Panie przewodniczący, dodam tylko, że nowe konkurencje, jak miksy, w niedalekiej przyszłości wymuszą zrównanie liczby kobiet i mężczyzn. Jeśli chodzi o temat podnoszony przez panią poseł Niemczyk, dotyczący zawodniczek – to tyle. Być może pan Jan chciałby coś jeszcze dodać.

Członek Zespołu Metodycznego przy Instytucie Sportu – Państwowym Instytucie Badawczym Jan Żółkiewski:

Dzień dobry, Jan Żółkiewski. Uzupełnię, bo moi szanowni przedmówcy praktycznie wyczerpali temat.

Chciałbym powiedzieć pani poseł Małgorzacie Niemczyk, że byłem trenerem kadry kobiet w małym sporcie. Dziewcząt nie było wiele. Po zakończeniu kariery sportowej jedna z byłych zawodniczek jest kierownikiem, właściwie dyrektorem do spraw organizacji imprez sportowych w jednym z ośrodków wojewódzkich, druga pełni funkcję sekretarza biura w polskim związku sportowym, trzecia jest czynną trenerką, a czwarta była nauczycielką szkoły mistrzostwa sportowego – co prawda w Niemczech. Myślę, że słabo dostrzega się rolę w kształceniu trenerów. Duże znaczenie w kształtowaniu się roli kobiet w sporcie ma to, jak trenerzy planują karierę sportową zawodniczki, również zwracając uwagę na to, w jakich obszarach sportu później zawodniczki mogą zostać czynnymi uczestnikami. Przypominam, że to zawodniczki, które nie korzystały z dwutorowego programu kariery sportowej, który jest realizowany. Uważam, że grono trenerów opiekujących się tymi zawodniczkami od młodego wieku oraz ludzie, których spotkały na swojej drodze, pozwolili, że znalazły sobie miejsce. Oczywiście nie zawsze tak będzie, bo jest wolność wyboru i nikogo się nie przymusi do wykonywania danego zawodu. Temat parytetu kobiet w sporcie na pewno jest trudny. Myślę, że powstają programy ministerialne, które pokazują, że jeśli panie wyrażą taki akces, również mogą się realizować. Ministerstwo nie narzuci z urzędu, że ma być odpowiedni procent kobiet w kadrze szkoleniowej danego polskiego związku czy danego klubu. To jest kwestia wyboru kandydatów. To wszystko w uzupełnieniu wypowiedzi kolegi.

Jeśli chodzi o sprzęt sportowy, każdy program zawiera to w swoim katalogu. O tym, jaki sprzęt i w jakich ilościach będzie zakupiony, decydują realizatorzy programu. Wszyscy wiemy, że tych środków jest mało, każdy to powie. Myślę, że dużo zależy od gospodarności tych, którzy z nich korzystają. Na pewno sprzęt nie jest priorytetowym zakupem, jeśli chodzi o realizację programów. Musimy przyjąć wiedzę, że coraz częściej sport młodzieżowy będzie współfinansowany przez rodziców. Tak to funkcjonuje – bo szanowny pan przewodniczący odnosił się do sytuacji na świecie – przynajmniej taką wiedzę posiadam. Musimy się liczyć z tym, że wszędzie będzie brak środków. To wszystko z mojej strony.

Dyrektor departamentu MSiT Angelika Głowienka:

Szanowny panie przewodniczący, odnosząc się jeszcze do tematu sprzętu, chciałam przypomnieć i poinformować państwa, że jesienią 2021 r. minister sportu i turystyki przekazał 2 mln zł na szkolenie kadr wojewódzkich, w tym 1 mln zł na zakup sprzętu.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Dziękuję.

Sekretarz stanu w MSiT Andrzej Gut-Mostowy:

Panie przewodniczący, oczywiście nadal pozostajemy do państwa dyspozycji.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Za dużo nie damy rady już dyskutować, bo mamy ograniczenia czasowe. Zgłosił się pan Arkadiusz Zagrodnik – prezes Dolnośląskiej Federacji Sportu. Bardzo proszę.

Prezes Dolnośląskiej Federacji Sportu Arkadiusz Zagrodnik:

Dzień dobry państwu. Szanowny panie przewodniczący, państwo posłowie, panie ministrze, szanowni państwo pracownicy ministerstwa, koledzy z Instytutu Sportu, postaram się wypowiedzieć krótko.

W pierwszym zdaniu na pewno chciałbym zapewnić panią dyrektor, że te zwiększone nakłady zostały zauważone i przyjęte wręcz z entuzjazmem. Mówię o ostatnim zdaniu – dodatkowym sprzęcie, który mogliśmy kupić w październiku ubiegłego roku. To istotne zwiększenie nakładów na kadry wojewódzkie będzie bardzo pomocne. Dużo łatwiejsze będzie prowadzenie tego programu w tym roku. Moja federacja jako organizator ogólnopolskiej olimpiady młodzieży w sportach zimowych, która skończyła się dziesięć dni temu, również otrzymała znacznie większe środki niż w poprzednich latach na organizację tej imprezy. To pomogło bardzo sprawnie przeprowadzić te zawody i zgodnie ze sztuką. Przy tej galopadzie cen noclegów i wyżywienia obawialiśmy się, że będzie to bardzo trudne. Gdyby tych środków nie zwiększono, to byłoby niemożliwe. Obecnie osobodzień w regionach turystycznych na Dolnym Śląsku, gdzie organizowaliśmy olimpiadę, jest na poziomie 200 zł za dobę. Oczywiście udało się wynegocjować lepsze stawki, ale nie byłoby możliwości tego zrobić przy starych kwotach.

Mam kilka uwag merytorycznych. Co do zasady wydaje się, że powinniśmy spotykać się częściej. To spotkanie w Spale oczywiście było bardzo dobre. Wiele zostało poprawione na ten rok w programie. Jak Włodek i pani dyrektor słusznie zauważyli, wiele pozytywnych zmian, o które postulowaliśmy, w ciągu ubiegłego roku udało się wprowadzić. Sposób składania wniosków do programu w tym roku wydaje się bardziej skomplikowany i trudniejszy. Trudniej jest nam złożyć ofertę i przygotować ją w sposób prawidłowy niż w latach ubiegłych, mimo deklaracji, że będzie inaczej. Wydaje się to być drobnym szczegółem do poprawienia.

Co do kwestii merytorycznych, wyniki sportu młodzieżowego nie pozwalają później uzyskiwać wyników seniorskich – była taka teza. Chciałem państwa poinformować, że na igrzyskach olimpijskich w Pekinie startowało 57 polskich sportowców. Mam dostęp do wyników szczegółowych z dwóch olimpiad młodzieży w sportach zimowych, które były organizowane na Dolnym Śląsku w 2010 i 2016 r.. Aż 21 sportowców tylko z tych dwóch olimpiad startowało w Pekinie. Jeśli policzymy sportowców ze wszystkich olimpiad młodzieży między 2010 i 2016 r., może jeszcze 2017 i 2018 r., okaże się, że 99% tych sportowców zdobywało medale z olimpiad młodzieży. Wynik sportowy w kategorii młodzieżowej nie oznacza zakończenia kariery seniorskiej. Mówię o najgłośniejszych w polskim sporcie nazwiskach – Dawidzie Kubackim, Marynie Gąsiennicy-Daniel, Monice Hojnisz, Andżelice Wójcik, Kai Ziomek. To wszystko osoby, które zdobywały medale na olimpiadach młodzieży. Nie przeszkadza im to osiągać świetnych wyników w sporcie seniorskim.

Co do zmiany punktacji, pewnie tak powinno być. Cieszy mnie to. Sam wnioskowałem, pisząc mejle do Włodka i do państwa z ministerstwa, aby brać pod uwagę czynniki jakościowe i ilościowe. Chętnie zobaczyłbym, skąd wzięły się te liczby, jak jest oceniane kryterium jakościowe i ilościowe – szczegółowo. Dostaliśmy gotową tabelkę, ale nie znamy mechanizmu jej obliczania. Chętnie bym to poznał i ewentualnie do tego się odniósł, jeśli jest taka możliwość. Jest takie sformułowanie w dokumencie, który państwo przedstawili – o premiowaniu klubów, które przekazują zawodników do klubów o wyższym szkoleniu. Kto decyduje o tym, że to wyższe szkolenie? Zapewniam państwa, że w ramach tego w polskich związkach sportowych o to toczą się od dawna olbrzymie spory. Przekazywanie młodzieży z jednego klubu do drugiego wiąże się z dużym stresem dla wszystkich. To nie jest łatwe. Nie wiem, kto miałby arbitralnie decydować, że w jednym klubie jest wyższe szkolenie, a w drugim nie.

Co do punktomanii – to sformułowanie, którego moim zdaniem się nadużywa. Sport jest wymierny. Rozdajemy medale, przyznajemy dyplomy za miejsca, więc powinniśmy mierzyć to też punktami. W jakiś sposób pewnie wymaga to modyfikacji, jak najbardziej się z tym zgadzam, ale odchodzenie od tego systemu byłoby dużym błędem. Jak słusznie zauważył Włodek Pazik, łatwo byłoby to rozregulować. Trzeba to robić delikatnie i ostrożnie. Wracam do tej charakterystyki tabelek, które pewnie on przygotował, które dotyczyły nadmiaru i niedoboru punktów w poszczególnych sportach.

Kończymy olimpiadę młodzieży w sportach zimowych. Prawdopodobnie w drugiej połowie kwietnia odbędzie się jej oficjalne zakończenie. Chciałbym zaprosić państwa do dyskusji. Podobnie jak po olimpiadzie w Łodzi odbyło się spotkanie w Spale, wstępnie rozmawiałem z moim dyrektorem, panem Bilińskim, który jest w kontakcie z panią dyrektor i jesteśmy w stanie zorganizować takie spotkanie po to, aby dyskutować o merytorycznych sprawach dotyczących programu sportu młodzieżowego. Przy okazji zakończenia olimpiady bywają zazwyczaj przedstawiciele wojewódzkich federacji sportu. Mam nadzieję, że pojawią się też przedstawiciele ministerstwa i Instytutu Sportu i będziemy mogli o tym podyskutować.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Dziękuję bardzo, panie prezesie.

O głos poprosił pan Bogusław Sułkowski z Lubuskiej Federacji Sportu. Bardzo proszę.

Członek zarządu Lubuskiej Federacji Sportu Bogusław Sułkowski:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, dziękuję, że zostaliśmy zaproszeni na to ważne spotkanie. Nazywam się Bogusław Sułkowski i jestem kierownikiem wyszkolenia w Lubuskiej Federacji Sportu i trenerem z długoletnim doświadczeniem. Obecnie jestem dyrektorem Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Drzonkowie, który jest bazą uzupełniającą centralnych ośrodków sportu. Ten ośrodek funkcjonuje na zbliżonym poziomie. Ogólnie, bez wdawania się w szczegóły, jak powiedział Włodek Pazik, ilość elementów, które wpływają na osiągnięcie sukcesu sportowego, jest przeogromna. Zrobienie jednego dokumentu – strategii, która miałaby objąć te wszystkie obszary mające istotny wpływ na końcowy efekt, jest rzeczą bardzo trudną. Oczywiście ten trud trzeba podjąć. Dokument, który dziś otrzymaliśmy, jest dla mnie diagnozą tych wszystkich problemów, spraw do rozwiązania, które powinniśmy wspólnie w sposób ewolucyjny rozwiązywać. Największą wartością sportu polskiego jest system sportu młodzieżowego, który być może nie jest doskonały. Świat się zmienia. Sport też. Musimy za pomocą tego narzędzia sterować polityką sportu w Polsce – od finansowania, poprzez szkolnictwo, integrację wszystkich programów, których w Polsce mamy bardzo wiele. Jako federacja sportu jesteśmy oczywiście do dyspozycji i chętnie podzielimy się wiedzą, aby mieć taką kierunkową strategię. To, co dotychczas zostało zrobione, czyli próba uporządkowania systemu, baza danych, to dla nas podstawowe narzędzie. Według mnie idziemy w dobrym kierunku. Te wszystkie założenia, które zostały przedstawione, należy tylko rozbudować i uzupełnić.

Istotna jest dla mnie współpraca z polskimi związkami sportowymi. Nie jest tajemnicą, że nie wszystkie związki sportowe są bardzo zainteresowane tym, co dzieje się w województwach. Tworzymy tu ten sport i wydaje mi się, że należałoby się zastanowić nad znalezieniem skutecznego narzędzia wpływu, perswazji, dla polskich związków sportowych, aby sport młodzieżowy stał się istotnym elementem ich zainteresowania, a nie były to tylko wyniki międzynarodowe.

Na zakończenie chciałbym jeszcze serdecznie podziękować za to, że zauważalny jest znaczny wzrost poziomu dobrej współpracy z MSiT, departamentem, Instytutem Sportu, za co bardzo serdecznie chciałbym państwu podziękować.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos na tym etapie? Nie słyszę. Panie ministrze, czy pan chciałby do czegoś się odnieść? Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MSiT Andrzej Gut-Mostowy:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, te ostatnie zdania są dla nas pewną otuchą, że nasze działania są dostrzegane. Prosiłbym o uzupełnienie wypowiedzi panią dyrektor Głowienkę.

Dyrektor departamentu MSiT Angelika Głowienka:

Dziękuję, panie ministrze.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, może odniosę się również do ostatnich zdań. W imieniu swoim i całej załogi chciałam podziękować za te ciepłe i miłe słowa. Bardzo się z tego cieszę. To zasługa wyłącznie mojej załogi. Odnosząc się do tych cennych uwag, przekazanych zarówno przez pana prezesa Arkadiusza Zagrodnika i pana prezesa Bogusława Sułkowskiego, oczywiście weźmiemy to pod uwagę. Również jestem zwolenniczką dialogu i chciałabym się coraz częściej z państwem spotykać. Jestem jak najbardziej za i jestem otwarta, aby zorganizować podczas zakończenia ogólnopolskiej olimpiady młodzieży spotkanie ze środowiskiem. Myślę, że te szczegóły, panie prezesie, odnosząc się do postulatów pana prezesa Arkadiusza Zagrodnika, są słuszne. Będę z panem w kontakcie, aby omówić i ustalić szczegóły spotkania.

Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MSiT Andrzej Gut-Mostowy:

Dziękujemy.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Pozwolę sobie na podsumowanie i odniesienie się do dyskusji. Pierwsza kwestia – chciałbym powiedzieć, że nie powiedziałem, że nic się nie zmieniło, choć pani dyrektor kilka razy użyła tego sformułowania. Nawet na początku pochwaliłem za kwestie związane z finansowaniem. To byłoby z mojej strony nietaktowne – o tym nie powiedzieć. Nic się nie zmienia tylko tam, gdzie się nic nie robi. Mam też prawo do swojej oceny, której dokonałem. Na marginesie – tematy przedstawiane na posiedzeniach podkomisji i Komisji nie są wolą przewodniczącego, ale wszystkich posłów. Podkomisja i Komisja to zatwierdzają. Dysponentami środków wojewódzkich są federacje. One dostają środki z samorządów województw i niby nimi dysponują. Sensowniejsza byłaby współpraca w tym zakresie i mądrzej można byłoby pewne kwestie realizować. Samorząd nie daje bezpośrednio środków do związków, ale przekazuje je federacjom. Na marginesie, pytanie jest o to, jakie dane się poda.

Padło sformułowanie, że klubów jest więcej. Tadeusz Tomaszewski na posiedzeniu Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki przedstawił dane Biura Analiz Sejmowych, że klubów sportowych niestety z roku na rok ubywa. Kolejna kwestia – mówiono, że w tym samym worku jest lekkoatletyka i pływanie. Znów to pewne przekłamanie. Pani dyrektor pamięta, że pan prezes powiedział, że otrzymuje pieniądze na sport młodzieżowy – tego dokładnie nie powiedział, ja to sobie dodaję – i w ciągu roku pisze do ministerstwa, aby mógł te środki przekierować na seniorów i one są na nich przekierowywane. W Polskim Związku Pływackim nie było żadnych środków wydawanych na ten cel. Pan Chmara potwierdził to na posiedzeniu Komisji. Praktycznie tam szkoleniowa kadra młodzieżowa nie istniała. Lekkoatletyka to oczywiście dobry przykład. Znakomicie to tam funkcjonuje. Zestawienie tych dwóch dyscyplin to jak zestawienie wody z ogniem, krótko mówiąc.

Była też kwestia gry słów – mówiłem o mistrzostwach Polski w kategorii młodzika. W kategorii juniora młodszego mistrzostwa Polski zawsze były i trudno sobie wyobrazić, aby ich nie było. Panie ministrze – to uwaga do pana, aby z posiedzenia podkomisji z czymś wyjść – wielokrotnie mówiono o stawkach w COS. To odwieczny problem. Od czasu do czasu był uregulowany i minister podejmował decyzję o tym, że szkolenie młodzieżowe odbywało się na stawkach młodzieżowych. Jeśli udałoby się, aby ministerstwo tak potraktowało te młodzieżowe grupy szkoleniowe, że mogliby skorzystać z obiektów COS, to byłaby duża sprawa i na pewno za to bym ogromnie podziękował, myślę że w imieniu wszystkich członków Komisji.

Poruszono też kwestię przekazywania zawodników między klubami. Pan Zagrodnik powiedział, że to trudne. Zgodzę się z nim. Uważam, że jest inny, większy problem, który też jest trudny do rozwiązania, a potrzeba zajęcia się tym w sporcie jest większa. Nie ma przekazywania pomiędzy dyscyplinami. Trenerzy często wiedzą, że w danej dyscyplinie zawodnik nie osiągnie już mistrzowskiego poziomu, ale ma predyspozycje do innej dyscypliny. Mogliby go przekazać do innej dyscypliny – na przykład dobrego pływaka do pięcioboju nowoczesnego, bo jest tam pływanie podstawowe. Nie robią tego, bo jeszcze jakieś punkty zdobywa do pływania, więc tam go zatrzymują. Wydaje mi się, że w pierwszej kolejności należałoby zastanowić się nad systemem przekazywania zawodników między dyscyplinami.

Panie ministrze, już na sam koniec – z prezydium Komisji porozmawiam na ten temat – wydaje mi się, że zasadne byłoby powołanie zespołu w ministerstwie, z pracowników ministerstwa, instytutu i przedstawicieli środowiska, który usiadłby nad tą strategią. Myślę, że szybko można by zrobić jej zarysy i wdrożyć, tak aby wszyscy byli zadowoleni i abyśmy mogli powiedzieć, że osiągnęliśmy jakiś sukces.

Dziękuję bardzo za dzisiejsze spotkanie. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny naszego posiedzenia podkomisji.

Zamykam głosowanie sprawdzające kworum.

Zamykam posiedzenie.

Dziękuję za udział panu ministrowi i wszystkim zaproszonym gościom i parlamentarzystom, którzy wytrwali do końca. Do widzenia, do następnego posiedzenia.